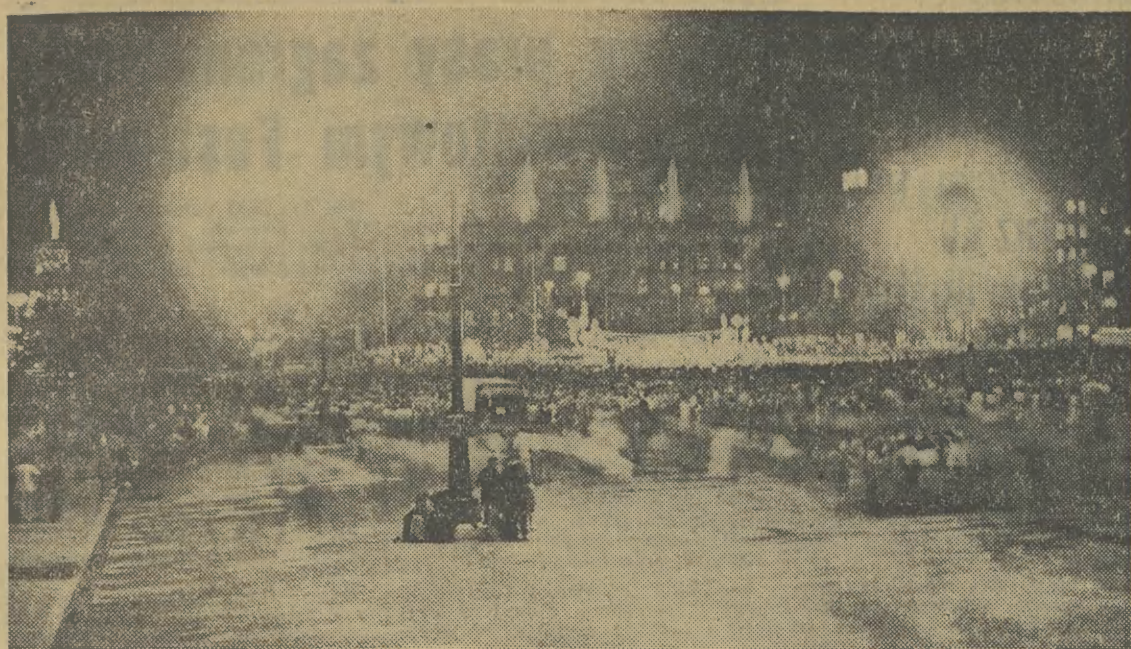




Plac Stalina, godz. 22. Młodzież festiwalowa wesolo i radośnie bawi się przy świetle latarni i pięknej iluminacji.
Fot. Zdz. Otubczyński

Stadion Budowlanych w Warszawie zastąpił ryżowe pola, łany zbóż i plantacje trzciny cukrowej

Na Międzynarodowym Święcie Zbiorów ujrzeliśmy m.in.

- » orkę i posiłek żniwny Afrykańczyków
- » jak żyli Chińczycy wieśniacy
- » żniwne tańce radzieckie

W E wszystkich krajach świata, gdzie ziemia rodzi owoce, ludzie obchodzą uroczyste święto zbiorów. W słonecznej Francji śpiewają w tym dniu pieśni o winobranii, na północy Europy o zbożowym wienku. Chińczycy opiewają zbiory herbaty, a nad plantacjami Brazylii unosi się pieśń o bawełnie i kawie.

I choć w każdym kraju inne są zwyczaje, inne obrzędy, tańce i pieśni — przecież jedno jest w nich wspólne — radość z plonów i z wyników pokojowej pracy.

Meldunek z budowy nowych wodociągów

O BECZNIE kończy się montaż węzła łączącego dozator (budynek, gdzie odbywa się pierwsze chemiczne oczyszczenie wody) z osadnikiem. Są to dwa największe — obok budynku filtrów — obiekty oczyszczalni.

Po całkowitym zmontowaniu rurociągów i przewodów oraz wyrównaniu olbrzymiego nasypu ziemi, który wykopano pod instalację, wszystkie obiekty nowych wodociągów będą stanowić jedną, zgraną całość.

Obowiązkowe dostawy żywca wzrosły ale wiele powiatów woj. krakowskiego nie wykonało planu

W MIESIACU lipcu nastąpił pewien wzrost obowiązkowych dostaw żywca. Mimo przypadających w tym okresie pierwszych "prac w polu" — większość chłopów nie zapominała o konieczności uregulowania swoich zobowiązań.

Na czoło w tej dziedzinie wysuwają się powiaty, w których wykonał plan dostaw żywca w 115,3 proc. Dobre rezultaty osiągnęli również chłopcy pow. oświęcimskiego (111,5 proc.), miechowskiego (109 proc.), olkuskiego (106 proc.), wadowickiego (104,5 proc.), brzeskiego (100,9 proc.) i bocheńskiego (100,1 proc.).

Pozostałe powiaty nie wykonały planu, przy czym najniższy stopień realizacji dostaw zanotowano w pow. żywieckim, nowotarskim i myślenickim. Słaba praca tamtejszego aktywu, brak sankcji karnych wobec opornych wpłynęła na słabe wyniki. Fakt ten zaciążył na wykonaniu planu skupu żywca przez całe woj. krakowskie, które miało szansę pełnej realizacji zadań, a osiągnęło zaledwie 93,1 proc. planu. (b)

Pełni wrażeń powrócili z Festiwalu

W DNIU wczorajszym wróciła do naszego miasta pierwsza grupa krakowskiej młodzieży, która w okresie ostatnich trzech dni przebywała na V Światowym Festiwalu.

Krakowscy delegaci powitani zostali na Dworcu Głównym muzyką i śpiewem. (1)

Przebieg 6 str.

ne obrazy z bogatych polskich tradycji dożynkowych.

Młody chłopak, który po raz pierwszy wychodził w pole z kosą — musi przejść obrzęd wyzwolenia. W korowodzie żniwnym jest jeszcze osamotnionym "wiklem" — kandydatem na kosiarza, z którym wszyscy się przekomarzają. Wyzwolony będzie dopiero wtedy, gdy przejdzie próbę żręczności...

UROCZYSTY „hejnał wieńcowy” rozpoczął trzecią część pięknego widowiska.

Promieniście ze wszystkich wejść stadionu schodzą na bieżnię zespoły regionalne z 21 dzielnic Polski, niosące tradycyjne dożynkowe wieńce. Na zielonej murawie boiska następuje się spotkanie rolników z różnych krajów świata. Dziewczeta — przodownice zdejmuja z głów dożynkowe wianki i stroją nimi głowy dalekich i drogich przyjaciół. Radosny dożynkowy korowód jeszcze raz okrąży stadion w pochodzie przyjaciół. Widowisko było naprawdę piękne.

Młodzież krakowska serdecznie powitała w murach swego miasta zagranicznych delegatów na V Światowy Festiwal

W CZORAJ przyjechała z Warszawy do Krakowa 468-osobowa grupa młodzieży przybyłej z zagranicy na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Są to przedstawiciele delegacji Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Federalnej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Burmy, Cejlonu, Indii, Japonii, Pakistanu, Złotego Wybrzeża, Nigerii, Afryki Południowej, Iraku, Izraela, Turcji, Egiptu, Syrii, Libanu, Bułgarii, Finlandii, Mongolii, Hiszpanii, Włoch, Argentyny, Chile, Kuby, Meksyku, Danii, Holandii, Islandii, Szwajcarii, Anglii, Indonezji, Malajów, Norwegii, Szwecji, Austrii, Algieru, Marokku, Senegalu, Wietnamu, Guadelupy i Madagaskaru.

Na dworcu, przy dźwiękach orkiestry, powitała drogi gości młodzież naszego miasta, ubrana w krakowskie stroje, wręczając im naczynia kwiatów.

Nie przyjaźni, która zadzierzgnęła się w chwili powitania, zacieśnia się podczas pobytu zagranicznych przyjaciół w Krakowie. (gaw)

W CZORAJ było upalnie. Ale go Miasteczka na Rakowcu wygodnie. Tak dobrze, tak radośnie jest w gromadzie. A pozatym estrada tu popisuje się zespoły artystyczne gości festiwalowych. Dziewczeta i chłopcy z Australii, Węgier, Hiszpanii, krajów afrykańskich, przybyli w odwiedziny do miasteczka. Wymieniają z polską młodzieżą uśmiechy, kwiaty, auto grafy, pieśni i adresy. O życiu miasteczka festiwalowego na Rakowcu piszemy na str. 3.

- Pięknie wyhaftowany obraz Trasy W-Z
- Wazon ozdobiony portretem Mickiewicza

Piękne dary wręczyli B. Bierutowi delegaci młodzieży chińskiej

PRZEDSTAWICIELE delegacji młodzieży chińskiej, biorące udział w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, złożyli 2 bm. na ręce I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bierut dary przygotowane przez młodzież chińską.

Młodzi artyści chińscy wręczyli pięknie wyhaftowany obraz przedstawiający fragment warszawskiej trasy W-Z, oraz wspaniały wazon z chińskiej porcelany — ozdobiony portretem Adama Mickiewicza.

Bolesław Bierut serdecznie podziękował delegacji za piękne dary, stanowiące symbol głębokiej przyjaźni, łączącej naród polski z narodem chińskim.

Nieprzerwanie przez kilkanaście minut trwały brawa i oklaski na radzieckim koncercie galowym

W SALLI Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbył się 2 bm. radziecki koncert galowy z okazji V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Przedstawiciele wszystkich kontynentów świata po brzegi wypełnili wielką salę. Zajęte były nawet miejsca w przejściach.

W łóżach honorowych zajęli miejsca: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR — B. Bierut, J. Berman, J. Cyrankiewicz, Wł. Dworkowski, F. Jóźwiak — Witold, F. Mazur, H. Minc, Z. Nowak, E. Ochab, K. Rokossowski, R. Zambrowski, A. Zawadzki, z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR — A. Rapacki, sekretarz KC PZPR W. Matwin, wiceprezisi Rady Ministrów S. Jędrzejowski i St. Lapot, marszałek Sejmu — J. Ogiński, minister Spraw Zagranicznych St. Skrzyszewski.

(Dokończenie na str. 2)

Tratwa na Festiwal do Warszawy

NA PRZYSTANI LPZ w Nowej Hucie, odbyła się niecodzienna uroczystość pożegnania uczestników wyprawy tratwą z Nowej Huty do Warszawy. Pracownicy Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina i członkowie Koła Sportowego Budowlani, postawili zbudowaną z odpadów drewna budołęwaną tratwę, popłynącą na niej do Warszawy na Festiwal. Członkami załogi tratwy są: A. Lenczowski, J. Stepien, J. Dabek, J. Celejewski, Z. Bobrek i J. Chojceki. Powiozą oni meldunek o wykonaniu zobowiązań przedfestiwalowych. (m)

Plaga dzików w pow. chrzanowskim

WIELE kłopotu sprawiają mieszkańcom gromad: Nieporaz, Rudno, Wygierzów, Babice, Paczułto wice i Dębinka (pow. chrzanowski) — dziki. W ub. roku zniszczyły one przeszło 50 ha zasiewów, w bieżącym roku straty są również duże.

Bardziej przedsiębiorczy mieszkańcy gromad walczą z dzikami „systemem gospodarczym” — pociskami z... karbidu. Pociski te jakkolwiek skuteczne, stanowią jednak półśrodek w walce ze szkodnikami. Najlepiej byłoby możliwie szybko odstrzelić dzików (przeprowadzono jeden, ale liczba 15 dzików, które wówczas zastrzelono, jest „przysłowiową kropką” w morzu). Przypominamy o tym „Związkowi Łowieckiemu”.

W CZORAJ było upalnie. Ale go Miasteczka na Rakowcu wygodnie. Tak dobrze, tak radośnie jest w gromadzie. A pozatym estrada tu popisuje się zespoły artystyczne gości festiwalowych. Dziewczeta i chłopcy z Australii, Węgier, Hiszpanii, krajów afrykańskich, przybyli w odwiedziny do miasteczka. Wymieniają z polską młodzieżą uśmiechy, kwiaty, auto grafy, pieśni i adresy. O życiu miasteczka festiwalowego na Rakowcu piszemy na str. 3.

ECHO KRAKOWSKIE

Rok X Kraków Czwartek 4.VIII 1955 r. Nr 184

JEDNOSC JAK NAJSZERSZYCH MAS MŁODZIEŻY W WALCE O POKOJ I PRZYJAŹN MIĘDZY NARODAMI NAJWAŻNIEJSZYM ZADANIEM SFMD.

Rezolucja Komitetu Wykonawczego SFMD w sprawie działalności SFMD i jej przyszłych zadań

W DNIACH 27 i 28 lipca 1955 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

KOMITET przyjął złożone przez przewodniczącego Federacji B. Berniniego sprawozdanie i w wyniku wyczerpującej dyskusji uchwalił rezolucję w sprawie działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i jej przyszłych zadań, stosunków między SFMD a Związkiem Ludowej Młodzieży Jugosławii oraz stosunków między SFMD a niektórymi organizacjami skandynawskimi.

Komitet Wykonawczy uchwalił również projekt sprawozdania dla Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, które posiedzenie odbędzie się w Warszawie w dniach 16—19 sierpnia br.

REZOLUCJA W SPRAWIE DZIAŁALNOŚCI I PRZYSZŁYCH ZADAŃ SFMD

W rezolucji w sprawie działalności SFMD i jej przyszłych zadań czytamy m. in.:

Po zapoznaniu się z zadaniami stojącymi w przyszłości przed SFMD, Komitet Wykonawczy stwierdza, że Federacja prowadzi nie mającą precedensu pracę w dziedzinie obrony praw i interesów młodzieży oraz, że działalność swą przyczynia się do zjednoczenia młodzieży w obronie pokoju i niezawisłości narodowej ludów.

Komitet Wykonawczy uważa, że jednolitość jak najszerzej mas młodzieży, niezależnie od ich poglądów politycznych, wyznania czy przynależności społecznej w walce o żywotne prawa i interesy młodzieży, w walce o pokój i przyjaźń między narodami, była i pozostaje najważniejszym zadaniem Federacji i jej członków.

(Dokończenie na str. 2)

Członkowie spółdzielni produkcyjnej »Młoda Gwardia« swe pierwsze zboże dostarczyli dla państwa

W WTOREK członkowie spółdzielni produkcyjnej »Młoda Gwardia« w Waganowicach (pow. miechowski) manifestacyjnie dostarczyli zboże do punktu skupu w Siemnikach. Przywieźli oni ponad 2 tys. kg jęczmienia z tegorocznych zbiorów, wykonując w ten sposób swoje obowiązki wobec państwa.

W ciągu ostatnich dni dostawy zboża znacznie wzrosły, osiągając łącznie 123 tony. Najwięcej ziarna dostarczono z powiatów krakowskiego, myślenickiego i nowosądeckiego. (d)

Już niedługo będziemy jeść

- węgierskie kawony
- winogrona z Bułgarii, Jugosławii i Rumunii

JUŻ w drugiej dekadzie sierpnia w sklepach warzywniczych Powiatowej Spółdzielni Spożywców ukażą się importowane z Węgier kawony. We wrześniu oczekiwane będzie wino z Bułgarii i to w dużym wyborze, bo z Jugosławii, Bułgarii i Rumunii.

Obecnie pojawiły się w sprzedaży jabłka sprowadzone z pow. krakowskiego i nowosądeckiego, brzościwinie z woj. łódzkiego oraz morele z woj. lubelskiego i poznańskiego. (b)

SPRAWOZDAWCA „ECHA”
NA II MISM
RED. A. SLUSARCZYK
TELEFONUJE:

Wczorajsze spotkania w siatkówce i pingpongu przyniosły dalsze emocje

P ODCZAS przedpołudniowych rozgrywek w siatkówce, największej emocji dostarczył mecz kobiet drużyny koreańskiej i Rumunii. Było to jedno z najciekawszych spotkań z dotychczas rozegranych, a zacięta walka o każdy punkt przykuwała uwagę licznie zgromadzonych widzów. Zwyciężyły Rumunki 3:2, przy stanie setów 8:15, 15:11, 15:13, 13:15, 15:4. Jakkolwiek Koreanki zeszły z boiska pokonane, to jednak porwały publiczność niezwykłym poświęceniem, ruchliwością i zwinnością, ambicją oraz stojącą na dobrym poziomie techniką.

W spotkaniu drużyny polskiej i Chin zwyciężyły zawodniczki Polki 3:0, (15:3, 15:2, 15:6), mając wyraźną przewagę nad swoimi przeciwniczkami. Drużyna nasza wykażeła w tym spotkaniu więcej bojowości aniżeli w meczu z ZSRR, rozegranym w dniu poprzednim. Chinki walezyły bardzo ambitnie, wykazując dobry refleks i szybkość w starciach o piłkę.

Zespoły męskie stoczyły trzy pojedynki: Austria — Mongolia 3:0 (15:3, 15:3, 15:7), NRD — Albania 3:0 (15:4, 15:6, 15:10), Chiny nie miały w Norwegii trudnego przeciwnika, rozgrywając spotkanie na swą korzyść w stosunku 3:0 (15:0, 15:0, 15:0).

W eliminowaniu rozstawionego Amouretti (Francja) i Holuska (NR) było największą niespodzianką II dnia turnieju tenisa stołowego II MISM. Francuz natrafił na b. dobrego Rumuna — Pesca, grającego gąbką i przegrał 19:21, 14:21, 22:20, 9:21. Holusek natomiast odpadł ze Szwedem Mellstromem ulegając 20:22, 18:21, 21:16, 11:21.

Duży sukces osiągnął reprezentant Polski — Krywier, eliminując w efektywnym niezwykle zaciętym pięciocetowym spotkaniu drugiego znanego zawodnika francuskiego Hagena 21:16, 19:21, 18:21 21:12, 22:20. Tym samym Krywier jako jedyny z Polaków grać będzie w trzeciej rundzie turnieju, który w miarę dalszych rozgrywek, nabiera rumieńców i staje się coraz ciekawszy.

W spotkaniu kobiet krakowianka Ratzko spotkała się z wielokrotną mistrzynią świata Rumunką Rozeanu. Polka nie potrafiła sprostać wysokiej klasie tej przeciwniczki i przegrała 13:21, 11:21, 13:21. Odpadła również druga zawodniczka krakowska Lidia ulegając także w trzecieściowej walce Angielce Milbank.

Wczorajem we wtorek zakończył się pierwszy mecz polskich koszykarzy, którzy odnieśli piękny sukces zwyciężając drużynę Czechosłowacji 65:59 (38:36). Mecz był bardzo emocjonujący aż do końcowego gwizdka sędziego. Oprócz zdobywców największej ilości punktów Wawry wyróżnili się w tym spotkaniu dwaj krakowianie Wójcik i Pacuła.

We śróde przed południem koszykarze krakowscy wraz z całą drużyną odpoczywali na pływalni CWKS obserwując mecz piłki wodnej Węgry — NRD wygrany wysoko przez Węgrów 9:0.

aszym zdaniem

Karta, która nie bierze już lew

Z NIEMIEC zachodnich nadchodzą wiadomości świadczące o wzrastającej tam niepopularności polityki Adenauera. Konferencja genewska otworzyła oczy wielu dotychczasowym zwolennikom bońskiego kanclerza. Zrozumieli oni, że uprawiana przez niego polityka remilitaryzacji i wciąganie Niemiec zachodnich do militarnych bloków, utrudnia — jeśli wręcz nie uniemożliwia — zjednoczenie Niemiec. Zrozumieli oni, że jedyną drogą, na której dojść można do zjednoczenia, jest droga porozumienia między Niemcami i drogą rokowań. Stąd też w Niemczech zachodnich coraz potężniej rolgę się obecnie żądanie gruntownej rewizji dotychczasowej polityki zagranicznej Bonn.

I tak więc np. eksperci CDU (partii Adenauera) do spraw Saary, a jednocześnie członek kierownictwa CDU w Nadrenii-Palatynacie, Jacob Diei, pisał wczoraj w „Frankfurter Allgemeine Zeitung” o „Karte, która nie bierze już lew”. Wskazywał on, że sytuacja polityczna zmieniła się po konferencji genewskiej i stwierdził, że hamulec na drodze do porozumienia między Wschodem a Zachodem są nieregulowane stosunki między rządami obu części Niemiec. „Rokowania między NRD a NRF — powiedział Diei — przyczyniłyby się do odbudowy narodowej jedności Niemiec”.

Również w prasie zachodnio-niemieckiej rozlegają się coraz częściej głosy niedowierzania co do polityki Adenauera. I tak np. dziennik „Neue Rhein Zeitung”, stawił Adenauera obok Li Syn Mana i Ciang Kai-szeka pisząc: „Fatum tych ludzi polega na tym, że postawili oni na jedną kartę. Na kartę militarnego pochodu krzyżowego przeciwko ZSRR. Karta ta nie bierze już lew. Kto uisłowałby kartą tą jeszcze coś wygrał, przekała się i zostanie ograny”.

Zarzucając Adenauerowi, iż prowa- dzi on sztywną politykę, dziennik pisał ten temat: „Wyda się, że jednym z najbardziej niebezpiecznych momentów naszej obecnej polityki jest po prostu panująca atmosfera za mykania oczu na fakty. To, że Bonn przechodzi zwyczajnie do porządku dziennego nad faktem odprężenia o zasięgu światowym powoduje, że zmierzamy w kierunku politycznej izolacji. Znajdujemy się dzisiaj jeszcze na poziomie politycznym w stylu McCarthy'ego”.

Jeżeli chodzi o Adenauera i jego najbliższych współpracowników to do tychczas nie widać, aby wyciągnęli oni wnioski z konferencji genewskiej. Grają oni ciągle jeszcze kartami, które nie biorą już lew. I tak np. boński minister Strauss wygłosił w ubiegłą sobotę napastliwe pod adresem ZSRR przemówienie radiowe, w którym wypowiedział się przeciwko propozycjom radzieckim w sprawie zjednoczenia Niemiec złożonym w Genewie, a jednocześnie przeciwko nawiązaniu kontaktów z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Trzymając się uparcie, jak pisały ploty, swojej dotychczasowej polityki koła bońskie skazują się na to, że nieustannie wzrastać będzie ich izolacja od społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, które już dziś w olbrzymiej większości zdaje sobie sprawę, że polityka ta jest sprzeczna z najży- wotniejszymi interesami niemieckiego narodu.

Li Syn Man zdradza znowu wojownicze zamiary

NOWY JORK
Z SEULU donosi agencja Associated Press, że rząd południowokoreański ogłosił o północy z poniedziałku na wtorek oświadczenie, w którym proklamuje zamiar „przywrócenia swej władzy” nad wąską, ale strategicznie ważną strefą na południe od 38 równoleżnika, którą wojska Koreańskiej Republiki Ludowej zajęły na mocy postanowień rozejmu. Lisynmanowcy wysuwają przy tym fantastyczny „argument” o rzekomej groźbie ataku ze strony Korei północnej. Jednocześnie domagają się oni ni mniej ni więcej, tylko wycofania Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych.

Jak wynika z relacji waszyngtońskiego korespondenta agencji Associated Press, sekretarz stanu Dulles na wtorkowej konferencji prasowej dał wyraźnie do zrozumienia, że Stany Zjednoczone nie zamierzają popierać wojowniczych zapędów lisynmanowskich.

PARYŻ
JAK donosi z Tokio agencja France Presse, zamiary rządu lisynmanowskiego „odzyskania w razie potrzeby siły” obszarów położonych na południe od 38 równoleżnika, a zajętych przez wojska północno-koreańskie na mocy rozejmu, uważane są przez oficjalne koła amerykańskie w Tokio za „nową, niebezpieczną fanfaronadę”. We wspomnianych kołach oświadcza się, że „dowodzą sił zbrojnych ONZ niewątpliwie czuwał będzie, by przeszkodzić takiemu pogwałceniu postanowień rozejmu”.

Rezolucja Komitetu Wykonawczego SFMD w sprawie działalności SFMD i jej przyszłych zadań

(Dokończenie ze str. 1)

Komitet Wykonawczy musi jednocześnie stwierdzić, że Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej i jej organy kierownicze nie wykorzystują obecnie wszystkich możliwości dla zjednoczenia całej młodzieży w obronie jej interesów, że nie dość wytrwale dążą do nawiązania stosunków i współpracy z innymi międzynarodowymi organizacjami młodzieżowymi, że w zbyt małym stopniu okazują pomoc organizmom wchodzącym w skład SFMD, że nie stosują w należytej mierze nowych form i metod pracy.

Dla rozwiązania problemów stojących przed SFMD, Komitet Wykonawczy uważa, iż należy zalecić Sekretariatowi i organizmom wchodzącym w skład Federacji, by dążyli do dalszego zwiększenia wpływu Federacji wśród całej młodzieży, by

TRAGEDIA HIROSZIMY
NIE POWINNA
SIĘ POWTORZYĆ

Dzień 6 sierpnia międzynarodowym dniem walki o zakaz broni atomowej

WIEDEN
SEKRETARIAT Światowej Rady Pokoju przekazał do publikowania apel Światowej Rady Pokoju, w którym czytamy:

„Przed dziesięciu laty, 6 sierpnia 1945 r. na Hiroszimie zrzucano została pierwsza bomba atomowa. Przekształciła ona miasto w pustynię i zgładziła 200 tys. osób. Obecnie produkuje się bomby wodorowe, których siła niszczyielska tysiącokrotnie przewyższa siłę niszczyielską bomby atomowej zrzucanej na Hiroszimę. Tworzy się zapasy tego rodzaju broni i przygotowują się do jej użycia.

Należy na zawsze usunąć niebezpieczeństwo wojny atomowej. Jednocześnie się! Podpisujcie apel Światowej Rady Pokoju i weźcie udział w wielkiej kampanii przeciwko przygotowywaniu wojny atomowej!

Przekształćmy 6 sierpnia w wielki międzynarodowy dzień walki!”

Delegacja Skupszczyzny FLRI przybyła do Moskwy

MOSKWA
D NIA 2 bm. na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR przybyła do Moskwy delegacja Skupszczyzny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Na czele delegacji stoi przewodniczący Zboru Ludowej Republiki Chorwacji W. Bakaricz.

Przedstawiciele ChRL i USA wymienili poglądy w sprawie repatriacji osób cywilnych

GENEWA
OGŁOSZONO komunikat oficjalny przedstawiający, że w dniu 2 sierpnia w Pałacu Narodów odbyło się drugie spotkanie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych.

Ambasadorowie dokonali wymiany poglądów w sprawie repatriacji osób cywilnych.

Rozmowy trwały godzinę. Następnie posiedzenie odbędzie się w dniu 4 sierpnia o godzinie 10 przed południem.

AMBASADOROWIE ChRL i USA postanowili podczas spotkania w dniu 2 bm., że dalsze rozmowy będą niejawnie.

Sprawcy katastrofy »Kashmir Princess« staną przed sądem

DELHI
PREMIER Republiki Indii Jawaharlal Nehru, złożył w parlamencie oświadczenie, w którym stwierdził, iż ma nadzieję, że prowadzone w Hongkongu śledztwo w sprawie zbrodniczego sabotażu wobec samolotu hinduskiego „Kashmir Princess” zostanie wkrótce zakończone oraz że sprawcy sabotażu zostaną odani w ręce sprawiedliwości.

Jak wiadomo, samolot „Kashmir Princess”, na którego pokładzie grupa dziennikarzy i członków personelu delegacji chińskiej udawała się na konferencję krajów Azji i Afryki w Bandungu, spadł 11 kwietnia br. do morza Koło wyspy Borneo. Wszyscy pasażerowie, a wśród nich specjalny wysłannik „Trybuny Ludu” red. Jeremi Starec, oraz część członków załogi — zginęli.

Specjalna komisja wyznaczona przez rząd indonezyjski stwierdziła, że przyczyną katastrofy „Kashmir Princess” był wybuch bomby zegarowej umieszczonej w samolocie na lotnisku w Hongkongu.

proceeding wzmocnioną działalność wśród młodzieży nie biorącej dotąd udziału w walce o swe prawa, by nawiązały stosunki z młodzieżą należącą do organizacji nie wchodzących w skład SFMD, by współpracowały z różnymi organizacjami międzynarodowymi, krajowymi i lokalnymi, z najbardziej różnorodnymi ruchami i ugrupowaniami młodzieży. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej i wchodzące w jej skład organizacje powinny stale szukać i wysuwać w swej działalności wspólne sprawy i zagadnienia stanowiące podstawę do zbliżenia organizacji młodzieżowych i młodzieży o różnych kierunkach i poglądach.

Komitet Wykonawczy zaleca Sekretariatowi SFMD, by zwrócił się ponownie do kierownictwa Światowego Zgromadzenia Młodzieży, Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej, Światowego Stowarzyszenia Młodych Chrześcijań (YMCA), Światowego Stowarzyszenia Młodych Kobiół Chrześcijańskich oraz innych międzynarodowych organizacji młodzieżowych z propozycją zwoływania wspólnych konferencji w celu przedyskutowania wspólnie wszystkich spraw, dotyczących życia i przyszłości młodzieży, a zwłaszcza wspólnej akcji w obronie praw i interesów młodzieży, jej walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny atomowej oraz działalności w dziedzinie kulturalnej i sportowej. Jednocześnie Komitet wyraża pragnienie, by spotkania tego rodzaju odbywały się bezpośrednio między różnymi organizacjami.

Komitet Wykonawczy poleca Sekretariatowi, by nawiązał jak najściślej kontakt z UNESCO i by domagał się od Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ przywrócenia SFMD praw przysługujących jej na mocy statutu „B”.

W myśl życzeń licznych organizacji, wchodzących w skład SFMD oraz w celu ułatwienia współpracy i coraz lepszych stosunków między różnymi młodzieżowymi organizacjami społecznymi, związkowymi, kulturalnymi i sportowymi na bazie ich własnych interesów. Komitet Wykonawczy zaleca Radzie, by zbadała możliwości wysunięcia na następnym Kongresie SFMD sprawy nowych form stowarzyszania się ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej.

W zakończeniu rezolucji Komitet Wykonawczy wyraża przekonanie, że zrealizowanie wysuniętych przez niego dyktawek przyczyni się do dalszych sukcesów SFMD, do zwiększenia jej szeregów oraz, że będzie ona dzięki temu coraz lepiej służyła ideałom i potrzebom całego młodego pokolenia.

W SPRAWIE STOSUNKÓW MIĘDZY SFMD A ZLMJ

W REZOLUCJI w sprawie stosunków między SFMD a Związkiem Ludowej Młodzieży Jugosławii, Komitet postanowił anulować rezolucję w sprawie zerwania stosunków z kierownictwem ZLMJ uchwaloną przez Komitet Wykonawczy na sesji w Bukareszcie w styczniu 1950 r., jako rezolucję błędną, niezgodną z działalnością SFMD, która poświadcza jest pogłębianiu jedności, współpracy i przyjaźni między młodzieżą oraz między jej organizacjami we wszystkich krajach.

W SPRAWIE STOSUNKÓW Z NIEKTÓRYMI ORGANIZACJAMI KRAJÓW SKANDYNAWSKICH

W REZOLUCJI w sprawie stosunków między SFMD a niektórymi organizacjami krajów skandynawskich, które zostały zawieszone w prawach członkowskich, Komitet Wykonawczy poleca Sekretariatowi podjąć wszelkich koniecznych kroków w celu przywrócenia normalności i przyjaźni stosunków z tymi organizacjami w duchu współpracy międzynarodowej.

24 godziny
W KRAJU

* Załoga elektrowni „Zabrze” wezwła zakłady energetyczne we całym kraju do współzawodnictwa w okresie poprzedzającym jesienno-zimowe szczytowe zapotrzebowanie kraju na energię elektryczną oraz w czasie samego szczytu jesienno-zimowego, w celu maksymalnego wykorzystania mocy produkcyjnej elektrowni i zdolności przesyłowej sieci energetycznej.

* Przewodniczący syryjskiej delegacji parlamentarnej, która bawiła w Polsce przesłał na ręce Marszałka Sejmu PRL depesze z wyrazami wdzięczności za serdeczne przyjęcie i gościnność.

* 2 bm. charge d'affaires a. i. Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce Hoang - van - Tien złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

Za 25 koron nabył obraz van Gogha

OSŁO
PRZEMYSŁOWIEC norweski ze Stavanger Arvid Herrem, bawiac w interesach w Kopenhadze, nabył w sklepie ze starzyna za 25 koron duńskich niewielki obraz, który po zbadaaniu okazał się obrazem van Gogha. Znawcę ocenił wartość tego obrazu na kilkanaście tysięcy dolarów.

W radzieckiej młodzieży

znajdziecie zawsze niezawodnych przyjaciół

— powiedział na spotkaniu z młodzieżą polską i Sekretarz KC Komsomołu Ukrainy Drezdenko

SERDECZNY, przyjacielski nastrój panował niepodzielnie w czasie spotkania młodzieży polskiej z młodzieżą radziecką, które odbyło się 2 bm. w części młodzieżowej Pałacu Kultury i Nauki.

Przy lampce wina toasty wznosił Polacy po rosyjsku, a Rosjanie po polsku.

— W radzieckiej młodzieży znajdziecie zawsze niezawodnych przyjaciół. Będziemy ze wszystkich sił utrzymywać nielomną przyjaźń między naszymi narodami — zapewnił zebranych wśród długo niemiknącego oklasków i Sekretarz KC Komsomołu Ukrainy — Drezdenko.

W pięknej sali tanecznej części młodzieżowej Pałacu raz po raz rozbrzmiewały radosne okrzyki, śpiewy i rozmowy po polsku i po rosyjsku. Młodzież obydwu krajów wymieniała podarki i adresy, opowiadała o pracy, życiu, osiągnięciach.

W MIASTECKACH festiwalowej młodzieży polskiej na Rakowcu i Grochowie gościli wczoraj delegaci Związku Radzieckiego, Indii, Niemiec, Wietnamu, Czechosłowacji i innych krajów.

Delegacja Indii podejmowała w swej siedzibie młodzież włoską, a delegacja chińska młodzież z Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Korei, Mongolii, Rumunii, Wietnamu i Węgier.

O »Małym królu w królestwie smoka« oraz wiele innych sztuk przygotowała na Festiwal Klasyczna Opera Chińska

Przed pierwszym występem rozmawiamy z kierownikiem chińskiego zespołu

Z KIEROWNIKIEM przybyłego na Festiwal zespołu Klasycznej Opery Chińskiej, panem Sia Hu-czyn, rozmawiałam w pokoju ozdobionym oryginalnymi chińskimi akwarelami, przy stole zastawionym orbrusem w pięknie haftowane pagody. Z filiżanki dymła gorąca herbata, prawdziwa chińska, zaparzona z najcenniejszego pierwszego zбору kwiecica i liści krzewów herbacianych. Obok stały nieodłączne chińskie orzeszki. Zza drzwi dochodziły odgłosy śpiewu i muzyki o tonach piskliwych, przerywanych uderzeniami w bęben.

— Cwicz, słyszysz pani — wyjaśnia mój rozmówca. — Czujemy się tutaj, jak u siebie, w Pekinie, podczas prób w naszej operze. To doskonale robi na samopoczuciu. Bez przesady, nawet tremy nie mamy przed występem.

Próby odbywają się codziennie regularnie przez 6 godzin. Cwicz cały zespół artystyczny, a więc prócz Opery Klasycznej, chór męski, żeński, mieszański, orkiestra symfoniczna i ludowa, zespół pieśni i tańca, solści. Jest wśród nich również starszy nasz znajomy laureat Chopinowskiego Konkursu, Fu-Tsung.

Chopin — to nie jedyna niespodzianka dla Polaków w repertuarze chińskiego zespołu. Jest i Moniuszko. Są też nasze pieśni ludowe. Jest również polski oberek.

ARTYŚCI operowi, którzy do nas przyjechali — to prawie cała młodzież Wielkiej Opery Klasycznej w Pekinie, występująca na estradzie niejednokrotnie od najmłodszego dziecięcia. Zobaczymy więc m. in. najpopularniejszych chińskich tancerzy, słynnych na azjatyckim kontynencie śpiewaków, ulubionych artystów baletowych. Zespół liczy 46 członków.

— Co nam pokażecie na festiwalowych występach?

— Przygotowaliśmy ponad 20 pozycji. Są to przeważnie stare klasyczne opery z różnych prowincji chińskich. Niektóre z nich zdobyły pierwsze nagrody na Festiwalach w 1951 i 1953 r. Jedną o „Małym królu w królestwie smoka” niewątpliwie pamiętacie z ubiegłorocznych występów w Polsce zespołu baletowego Chińskiej Armii Ludowej. Ma my też w repertuarze kilka oper świeżo przygotowanych i z tymi siemy do festiwalowych eliminacji.

W programie występów chińskich umieszczono różnorodne pozycje. Nie brak tu numerów o treści sielskiej i sentymentalnej np. „O pastuchu i wiejskiej dziewczynie zakochanych w czasie wiosny”. Są też pozycje humorystyczne jak np. „O dwóch myśliwych, strzelających do jednej gęsi”. „Polowanie na tygrysa” opowiada o przygodach i odwadze mieszkańców Chin, „Walka o powrót do ojczyzny poprzez granicę” — ukazuje znowu bohaterstwo i ukochnie kraju.

REKWIZYTY teatralne przywieźliśmy ze sobą — ognie moją rozmówca — typowych dekoracji scenicznych tu niewiele. Posługujemy się przede wszystkim reflektorami, grą światła potęgując wywołane naszymi występami. Stroje mamy oryginalne starochińskie, niektóre już niemodne. Są piękne, jedwabne, ak samitne, pokryte misternymi haftami i mozaiką cekin. Instrumenty tak też przywieźliśmy, bo trudno sobie wyobrazić klasyczną operę chińską bez starych chińskich piszczałek, futelek i bębenków.

Str. 2

ECHO KRAKOWSKIE

Głosy prasy zagranicznej o V Światowym Festiwalu

PARYŻ,
PARA paryska zamieszcza obszernie sprawozdanie z V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Agencja UFI w korespondencji z Warszawy opisuje barwny wygląd ulic stolicy, rozbrzmiewających radosnymi głosami młodzieży przybyłej ze wszystkich krańców świata. Agencja stwierdza, że tę pełną radości i życia młodzież łączy wspólne umiłowanie pokoju, wolności, wspólna wola zapanowania prawa młodzieży do pokojowej pracy, do szczęścia i lepszej przyszłości, wspólne pragnienie wzajemnego poznania się i nawiązania serdecznej przyjaźni.

Wysłannik „Humanite” zwraca uwagę na serdeczną atmosferę przyjaźni i radości, panującą na Festiwalu Warszawskim.

„Liberation” daje opis potężnej manifestacji inauguracyjnej. Dziennik zaznacza, że przybyli na Festiwal Warszawski delegaci ze wszystkich krańców świata podziwiali potężny wysiłek budowniczych Warszawy, gościnność gospodarzy i szczególną serdeczność Polaków dla wysłanników młodzieży francuskiej.

SZTOKHOLM.

ZAMIESZCZAJĄC wiadomość o rozpoczęciu V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie, prasa szwedzka stwierdza, że przybyła na Festiwal młodzież łączy duch przyjaźni i solidarności międzynarodowej.

Dzienniki „Aftonbladet” i „Aftonbladet” podkreślają, że w dniu otwarcia doszło na stadionie do serdecznej manifestacji przyjaźni między delegacjami USA i Związku Radzieckiego.

Oba dzienniki wskazują również na fakt, że delegacje młodzieży NRD i Niemiec zachodnich występują wspólnie jako delegacja młodzieży niemieckiej.

Radziecki koncert galowy

(Dokończenie ze str. 1)

W loży honorowej zajęli również miejsce przewodniczący bawiące w Polsce Chińskiej delegacji rządowej, wicepremier Rady Państwowej ChRL — Ho Lun.

Na sali znajdują się członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych, świata kultury i nauki.

Obecny jest ambasador pełnomocny i nadzwyczajny ZSRR w Polsce P. Ponomarek oraz inni członkowie korpusu dyplomatycznego.

Każdy punkt bogatego na bardzo wysokim poziomie artystycznym programu, który rozpoczął występ Leningradzkiego Chóru Studentów pod dyrektora Fiedora Kozłowa, przyjmują zebrań gorącymi owacjami.

Na koncert złożyły się m. in. występy młodzieżowej orkiestry symfonicznej z Moskwy pod dyrykcją G. Radziestwińskiego, artystów Teatru Wielkiego ZSRR — znakomitych solistów śpiewaków — Iriny Archipowej, Artura Eisena, Zermeny Hejno — Wagner, Dmitrija Jeremiowa, Tamara Sorokiny, Aleksego Maslennikowa. Wyjątkowa brawa zebrały artystyczne zespoły ludowego tańca, a w szczególności zespół taneczny studentów Litewskiej SRR pod kierownictwem Riezaradas Tamulisa oraz Młodzieżowy Zespół Tańca Ludowego Republiki Ukrainskiej, pod kierownictwem Leonida Kalinina, który wykonał ukraińską suitę taneczną. Występ tancerzy ukraińskich publiczność wielokrotnie przerywała gorącymi oklaskami.

Równie gorąco i serdecznie przyjmowano występy artystów baletu Teatru Wielkiego ZSRR, którzy wykonali taniec z baletu „Jeziro Łabędzie” Czajkowskiego, oraz grupy taneczne Republiki Gruzjińskiej. Koncert zakończył występ chóru ludowego zespołu tanecznego im. Platnickiego.

Radziecy artyści otrzymali kosze kwiatów wśród braw i owacji, które trwały nieprzerwanie przez kilkanaście minut.

Na festiwalowych ekranach rozpoczął się międzynarodowy korowód filmów

W WARSZAWIE 3 bm. w kinie „Moskwa” rozpoczął się festiwalowy pokaz filmów. Międzynarodowa publiczność gorącymi brawami przyjęła reportaż filmowy z otwarcia Festiwalu, który złożył już przygotować zespół Polskiej Kroniki Filmowej.

Widzowie z pięciu części świata owacyjnie przywitani to specjalne wydanie kroniki z Festiwalu, wyświetlane również na ekranach ulicznych.

Serdecznymi słowami przywitał zgromadzoną publiczność Joris Ivens, holenderski reżyser filmów dokumentalnych, laureat Nagrody Pokoju.

Wielkie wrażenie wywołał wyświetlany na inauguracyjnym pokazie francuski film dokumentalny o wojennych zniszczeniach Warszawy. Surowe dokumentalne zdjęcia obrazowały w sposób najbardziej wymowny straszne przeżycia stolicy Polski, która dziś tak gościnnie i radośnie wita młodzież świata.

„Sól ziemi”, amerykański film o walce strajkowej górników w południowych stanach USA otworzył ten uroczysty pokaz festiwalowych obrazów. Skandowana salwą braw powitał miłośnicy filmu z całego świata przybyła na widownię kina „Moskwa” meksykańska aktorka Rosaure Revueltas, która jest bohaterką „Soli ziemi”.

Wielki korowód filmów festiwalowych trwa. Na placach i ulicach, w kinie trójwymiarowym w „Słasku”, młodzi filmowcy ze Szwajcarii, Algieru, Chin, ZSRR, Japonii, Francji, Luksemburga, Węgier pokazują codziennie swoje najnowsze filmy,

(kw)

24 godziny
NA ŚWIECIE

* Dag Hammarskjöld, sekretarz generalny ONZ udał się do Genewy w celu dokonania inspekcji przygotowań do międzynarodowej konferencji w sprawach atomowych, która rozpoczyna się 8 sierpnia.

* 2 bm. serdecznie żegnana na lotnisku odleciała z Londynu do Związku Radzieckiego delegacja radzieckich specjalistów rolniczych z ministrem sowchozów I. A. Benediktowem na czele.

Młodzież

wszystkich narodów
złożyła hołd pamięci
Adama Mickiewicza

W TEATRZE Polskim w Warszawie odbył się 2 bm. zorganizowany przez Międzynarodowy Komitet V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz przez delegację polską na Festiwal, uroczysty wieczór poświęcony setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. Na uroczystości licznie przybyli członkowie różnych delegacji młodzieży.

Uroczystość zainicjował Międzynarodowy Komitet V Światowego Festiwalu sekretarz MZS — Lionel Soto. Prelekcję o życiu i twórczości wielkiego poety polskiego wygłosił wiceprezes Związku Literatów Polskich — Stanisław Ryszard Dobrowolski.

W części artystycznej wieczoru wystąpili: chłopcy i męski chór przy Państwowej Filharmonii w Poznaniu, który wykonał szereg pieśni do słów Adama Mickiewicza; artyści scen warszawskich — Czesław Wolejko, Danuta Michałowska, Wiktor Nanowski i artysta francuskiego teatru „14 Lipca” Daniel Darres, którzy wystąpili z recytacjami utworów poety, oraz zespół Państwowego Teatru im. S. Jaracza w Łodzi, który wykonał II akt sztuki A. Maleszewskego o młodości Mickiewicza pt. „Ballady i romanse”.

Gdy Mustafa z Krysią
i Fatma z Grzesiem
ruszyli w tany
ul. Mysia wyglądała
jak z baśni 1001 nocy

GDYBY przylecieli na latającym dywanie, a nie przyjechali jak to miało miejsce zwyczajnymi autobusami — poczciwa warszawska ulica zwana Mysią — nie dziwiłaby się bardziej.

Jej wczorajsi libańscy goście byli jak wycięci z ilustracji do baśni „Z 1001 nocy”, które opowiadała swemu władcy Szeherazada.

Każdy z mężczyzn miał burnus i nosił imię: albo Mustafa, a jak nie Mustafa to Mahomeda, a jak nie Mahomeda to Alego — co jest przeciwieństwem bardziej egzotyczne.

Każda z dziewcząt miała poróżnioną szatę ze złotymi lub kłóczykowymi cekinami i imię Fatma, albo Lajla, albo Samira.

Jeszcze był biały dzień warszawski — a już rozpoczęły się dziwne na ulicy Mysiej.

— Selma Saga Abaszara! — ogłosił Mahomed Ali Kemyl Fakki.

Można było sądzić, że to zaklęcie. Od razu poszedł w ruch arabski niepokojący bebenek z wielbłądziego pęcherza „derbaki”, a Libańczycy w tan, tworząc korowód.

— Abaszara! — wołały dziewczyny.

— Selma Saga! — odpowiadali mężczyźni.

Jeżeli warszawski widz — zwłaszcza ten z pierwszych rzędów — myślał, że uda mu się pozostać w wygodnej roli obserwatora — mylił się. Niejeden Mustafa porwał niejedną naszą swoją Krysię, a niejedna Fatma niejednego naszego Grzesia. I poszli do tańca, w którym można stracić dech, ale nie można stracić tempa. Bo nogi same chodzą.

Abaszara udzieliła się i patrzącym. W końcu z okrzyku Selma Saga Abaszara wyszła jakaś Sagabaszara. Ale Libańczycy nie mieli tego za złe.

Tak było na „lekcji tańca arabskiego” na poczciwej ulicy Mysiej.

Na placu Konstytucji — kto zdolny i mniej temperamentny mógł się uczyć „Jeńki” fińskiej i powolnego północnego „Walca Przadek”. Niestety publiczność okazała się tu mniej zdołna. Może było tu trochę kursantów z „Abaszary” i dlatego mylili im się taneczne kroki. (grt)

TADEUSZ FANGRAT

Trasza

ZA PÓŹNO

Dopiero gdy zwęszy, że oberwie wnyki,
Wywiesza biały sztandar samo-krytyki.

O KOCIAKACH

Pewien rodzaj kociaków XX wieku
Lepiej rośnie na kawie, niżeli na mleku.

Na otwartych wystawach w PKiN

młodzi z całego świata

mówią o swym życiu i dążeniach

Setki interesujących zdjęć
i cennych eksponatów
służą wzajemnemu zbliżeniu
młodego pokolenia



Piękne witraże w jednej z sal wystawowych.

NOGA na nogę — trochę niedbale. Z szykiem. I ramiona odrzucone do tyłu — swobodnie. I oczywiście... nieodłączny ogarek w kaciach ust. I twarz junaka, roześmiana, poddana słońcu, które tu żarem zalewa dosłownie cały plac...

I kłóby pomyślał, że właśnie z ust tego tak na pozór „niefrasobliwego gawroś”, który jeszcze przed chwilą gwizdał wesołe walczki, sypał „oko” do co ładniejszych dziewcząt, padną teraz słowa: — L'ecole c'est aussi patrie, Ahmed. Il faut alors que vous, jeunes algeriens avec consequence...

W 8 województwach
skoszono już
ponad 50 proc. żyta

Wszystkich województwach, nawet w północnych, które najpóźniej rozpoczynają zbiory zbóż, żniwa żłtne trwają w całej pełni. W pracach żniwnych najbardziej zaawansowane są województwa: kieleckie, łódzkie, krakowskie, poznańskie, zielonogórskie, bydgoskie, opolskie i lubelskie, w których skoszono już na przeszło połowę obszaru. W ostatnich dniach w województwach tych rozpoczęto sprząć pszenicy, jęczmienia jarego, a także owsa.

Jednak nie wszędzie rolnicy wykorzystują w pełni sprzyjającą pogodę do sprzątu zbóż, który w tym roku jest poważnie opóźniony. M. in. w woj. rzeszowskim, mającym podobne warunki jak krakowskie i kieleckie, skoszono dotychczas zaledwie ok. 30 proc. kłosowców, a zwieziono z tego tylko 6 proc.

Prawie we wszystkich województwach znaczna część rolników ociąga się w dalszym ciągu z omlotami, które aby uniknąć większych strat powinny być przeprowadzone zaraz po zwiezieniu zbóż z pola. Także poważnie opóźnione są podorywki i siewy poplonów.

Młodzi
historycy sztuki
z Krakowa
powrócili z obozu w Złotoryji

W Złotoryji (Dolny Śląsk) zakończył się pierwszy na Ziemiach Zachodnich naukowy oboz studentów historii sztuki uniwersytetów: warszawskiego, jagiellońskiego i poznańskiego zorganizowany na zarządzenie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego przez ośrodek krakowski.

W czasie trwania obozu odbyły się liczne wyjazdy studentów w teren, celem zapoznania młodzieży z najwybitniejszymi zabytkami kultury i sztuki Dolnego Śląska oraz celem przeprowadzenia ćwiczeń opisowych historycznych i rysunkowych.

Opięć naukową rozciągnęła kadra 14 instruktorów, a wykładowcami byli profesorowie wyższych uczelni. Kierownikiem obozu był — dr Józef Lepiarczyk, adiunkt zakładu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego i Miejski Konserwator Zabytków w Krakowie.

Ponad 4.000 podarków
przygotowała
polska młodzież
dla swoich przyjaciół
z zagranicy

PONAD cztery tysiące podarków nadesłała młodzież polska dla zagranicznych gości, uczestników Festiwalu. Wszystkie prezenty przeznaczone dla poszczególnych delegacji, posegregowane i sklasyfikowane, przechowywane w specjalnym magazynie. Stąd prezenty dostarczane będą na poszczególnie spotkania. Jednym z pierwszych takich spotkań, na których zagraniczni goście otrzymają podarki — będzie spotkanie pracowników Służby Zdrowia — młodych lekarzy i studentów medycyny z całego świata. (now)

gdy nie zna się portugalskiego języka. Młodzież Brazylii nie pozwoliła, aby jej chłopcy ginęli za złą, za fałszywą sprawę na polach Kraju Świeżego Poranka. Walczyła i — rząd musiał ustąpić.

„Pamiętamy...” — mówią planse i fotografie pokazujące piorunpusz dymu nad Hiroszimą i jego skutki. To nie tylko głos japońskiej młodzieży.

Kilka metrów opodal znajduje się pawilon młodzieży radzieckiej, tej, która tak wiele zdziałała i wciąż tworzy dla sprawy pokoju świata, tej, której zdobycze są dumą i własnością wszystkich — nadzieją i przykładem.

I ONE TAKŻE MÓWIA

ADAŁEJ... Piękne rzeźby młodych Bułgarów, Albańczyków, malowidła chińskie, tkaniny francuskie i... Tak — pudełka, szkatuły, rzeźby, lalki, przysłane w podarunku delegatom na V Festiwal w Warszawie od... młodzieży więzionej w katowniach Hiszpanii, w lochach greckich, irackich więzieniach. Są i takie eksponaty na tej wystawie. I one także mówią. Przy poszczególnych „wystawach” każdy ma możliwość porozmawiać z przedstawicielami młodzieży tych krajów. Może dowiedzieć się od nich więcej.

Wystawy, które otwarto w Pałacu Kultury nie pretendują do pewności do tego, aby wyczerpać problemy nurtujące młode pokolenie wszystkich kontynentów. Sygnalizują one jedynie najważniejsze. I choć w różnych językach, na pierwsze miejsce zawsze wybija się słowo: pokój.



Oryginalna mapa Polski, zestawiona z laleczek w regionalnych ubiorach ludowych.

Szkoła, ojczyzna... a więc — to dyskusja serio? Oczywiście. Już sypią się rady: przyjacielskie, konkretnie, którymś młodym słuszar z Nancy dzieli się z arabskim studentem z Algieru. Dotyczy spraw szkoły, wolności nauki, wyrugowania dyskryminacji rasowej, organizowania młodzieży wokół walki o jej prawa. Dotyczą najistotniejszych spraw życia młodych.

Takich jak oni jest dziś w Warszawie tysiące par i grup. Mówią, dyskutują, radzą się nawzajem i... cieszą ilekroć ustają jakąś nową wspólną płaszczyznę pracy i działania, ilekroć bardziej umocnią sprawę pokoju i postępu o nowe trwałe ogniwo, o nową mocną przyjaźń. I chyba właśnie dlatego tak dużo teraz radości w naszym mieście... Młodzież poznaje się lepiej i coraz lepiej rozumie wzajemne potrzeby.

JEDNA Z FORM POZNANIA

KONTAKTY osobiste — zapewne, te są najbardziej twórcze, żywe i pamiętne. Ale... są i inne. Na przykład — wystawy młodzieży, które otwarto w salach Pałacu Kultury i Nauki.

U wejścia — standary wszystkich narodów. Dalej — sale, w których każda narodowość przedstawiała w małych „wystawkach” to, co chciała o swym życiu powiedzieć innym. O tym w jakich warunkach żyje i pracuje jej młodzież. Widzimy...

Włoskie dziewczęta manifestują na ulicach: za pokojem, o pracę, o szerszy dostęp na uczelnie. I angielskich pasterzy podpisujących apel pokoju. I chińską młodzież: przy pracy, w nauce, przy zabawie. I dzieci bezrobotnych Wenezueli, dla których wycieczka oznacza nocleg na brudnej podłodze, a jedynym znanym parkiem zabaw jest: podwórko i rynsztok.

Kenia, Kambodża, Tanganika, Hiszpania, Ceylon i Korea i Węgry i Polska i wielki Związek Rad... Fotografie, planse, wykresy, produkty, teksty pieśni, cyfry statystyczne, a za wszystkim — życie. Prawda o życiu prosta i wspólna, że tylko pokój i demokratyczne prawa mogą zagwarantować właściwy rozwój młodego pokolenia. I że to najważniejsze dobro młodzieży, młodzieży gotowa jest zdobyć. I zdobywa.

„Nolum soldado brasileiro para a Coreia.” To chyba jasne, nawet

FOTO „ECHO”

z miasteczka festiwalowego

Czy można prosić...
Zieloną Górę do tańca?



Godzina 6.30. Już się wszyscy obudzili. 25 tysięcy dziewcząt i chłopców wita nowy dzień: trzeci dzień Festiwalu. „Takie tu mają zwyczaje, że wcześniej lubią wstawać. Za to wieczorem ani rusz do namiotów zapędzić nie można” — opowiadają w Komendzie Miasteczka. — „Ale my się nie dziwimy...” I kto by się dziwił. Tyle wrażeń, tyle najmielszych spotkań, z ludźmi, z Warszawą, z festiwalową tematyką, czeka codziennie na polskich uczestników. Toteż od rana uliczki 11 segmentów Miasteczka wypełnia młodzież z jedenastu województw. Nie wymienimy wszystkich. Wystarczy, jeśli powiemy, że młodzi, którzy tu mieszkają, pochodzą z najróżniejszych stron kraju: od Karpat do Bałtyku.

Godzina 7.00. Najpierw jest mycie. Potem porządkowanie namiotu i ostatecznie spożycie w lusterko. Trzeba sprawdzić, czy dobrane „leży” festiwalowa chusteczka, czy do twarzy jest w „kowbojskim” ka peluszu, czy przypadkiem nie odpał się śliczny znaczek — prezent gościa z dalekiego kraju. Po tem pójdzie się na śniadanie. Już pachnie kawa z kuchni. A pracowite gospodynie w białych kielach czerpią wielkimi warzawkami parującą zawartość z przepalonych kotłów. Trzeba się spieszyć. Zaraz przyjadą młodzi na śniadanie.



Godzina 8.00. Już nawet spóźnialscy są po śniadaniu. Teraz tylko mała chwileczka. Trzeba umyć menażkę i kubek. Felek Nowak i Witek Szymoszek z Chorzowa mają naprawdę szczęście. Spotkali właśnie Krysię Łukaszkę. To przyszła lekarka. Miejska w Warszawie. Do miasteczka przychodzi codziennie. A teraz zabierze obu chłopców ze sobą, żeby im pokazać Warszawę. Co chcecie zobaczyć? Mybysmy tak chcieli skoczyć na pływaliźnie... Zrobione. Tylko szybko — zaraz odchodzą samochody, Zawiozą nas do miasta.



Godzina 9.30. Józef Cibor wyciąga gazetę. — Chodźno tu, Cze-In-Czan — woła — przeczytamy program dzisiejszego dnia festiwalowego, żeby wybrać sobie najciekawsze imprezy. Wybiegają z namiotu chłopcy o skończonych oczach i kruczonych czuprynach. Tak, to Kóreńczyk. Jest ich tu sześciu — wszyscy uczniowie Technikum Górniczego z Bytomia. Są już w Polsce od dwóch lat. Uczą się doskonale. Na przykład Ten Munkir... To najlepszy uczeń w całej szkole.

Godzina 17. Zaraz tu przyjdzie prawdziwy harmonista. Ale tymczasem Antos z Gdańska zagra nam na organkach. Zapraszamy wszystkich na wielki bal przed świetlicą Śląską. Tokarz — Janek Złocki szarmancko uchyla sombrera: Czy można prosić... Zieloną Górę do tańca? Zielona Góra nie odmawia, bo ma 17 lat, wzięczne imię Marynka i wiele rad-ści życia... Do koleczka, do koleczka, prosimy wszystkich na zabawę do Śląska, na Rakowiec.

Zdjęcia: Zdz. Olubczyński i M. Groszow. Tekst: Halina Jaworska

Spacerkim
PO TERENIE

POPLYNĘŁY Z WODĄ

OKAD na Krzywczynie został zniszczony most, odtąd mieszkańcy grom. Stądnik (pow. myślenicki) muszą przepływać się z jednego brzożu rzeki na drugi przez wodę. Najwięcej z tym kłopotu ma listonosz, którego obowiązkowo jest dostarczać pocztę do rąk adresatów. Pewnego dnia listonosz przepływał przez rzekę, gdy drugi brzoż uległ upadł. Wprawdzie uratował od zatonienia za wartość teści, ale zgubił buty, które popłynęły z wodą.

Widocznie to samo stało się z pięknymi, przeznaczonymi na budowę mostu, a złożonymi przez mieszkańców w lutym br. w Prezydium GRN. (L. W.)

NIE POČUWA SIĘ

JAKO kierowniczka baru GS Samopomoc Chłopska w Spytkowicach k. Chabówki, pisze do Was, ponieważ nie po czuwałem się do zaniechania przepisów sanitarnych w prowadzonym przez mnie lokalu. Proszę napisać, o które Spytkowice chodzi, ponieważ w woj. krakowskim są dwie miejscowości o tej samej nazwie.



Wyjaśniamy: w notatce „Echa” była mowa o Spytkowicach k. Zatora, pow. wadowicki. Czekamy na wyjaśnienie winowajcy. (1015)

MEDYTACJA NAD KAWĄ

GDY w cukierni w Chrzanowie kelnierka poda kawę, gość ma niewesołą minę. Napój nie przypominający smaku ani prawdziwej kawy. Po wzięciu, połowę wypielniali fasy, a po trzeciej ilość piła nie odpowiadała ustalonym normom.

Nie więc dziwnego, że bywalcy proszą o lepszą jakość i większą ilość kawy oraz o wyposażenie kawiarni w sitko. (K)

POETA W KINIE

P RACOWNIK kina w Myślenicach podzielił swoje zainteresowania pomiędzy pracę w kinie a twórczość poetycką. Dowodem tego są liczne wiersze, zdobyte hallo kinoteatru. Mimo najlepszych chęci autora — mówiący delikatnie — nie od krywały one nowych dróg dla polskiej poezji. Może więc ów poeta spróbuje swoich sił w kinematografii, z pożytkiem dla kina. (K)

MUCHA NIE SIADA

P EWNIEN wczasowicz rozwiesił w pokoju lepy, produkowane przez Lubelskie Zakłady Przemysłu Tere nowego. Muchy na nich nie siadały (na lepacach nie na zakładach), a jeśli nawet któraś siadała, to wkrótce odlatywała. Po tygodniu, lepy świeciły pustką, a muchy uganiały po mieszkaniu. (K)

MATERACE DLA... MOLI

W PAŃSTWOWYM Domu Dziecka w Tarnowie, część wychowanków śpi jeszcze na siennikach. Tymczasem w podręcznym magazynie znajduje się taka ilość materacy, która akurata wystarczy dla wszystkich wychowanków. Niestety, kierownictwo nie może się zdecydować na wyzucenie sienników.

Korzystać z tego mają tylko pchły, które lubią się gnieździć w siennikach, oraz mola, zjadające nowe materace z widocznym apetytem. (K)

Książka Twóci przyjacieli

zademonstruje na Festiwalu zapomniane tańce staropolskie z XVI wieku

Jest on jednym z wielu zespołów reprezentujących nasze województwo

W ŚRÓD licznych zespołów artystycznych z kraju i całego świata, jakie wystąpią na V Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, liczną grupę stanowią zespoły amatorskie z woj. krakowskiej. Są wśród nich znane z licznych występów w naszym województwie i audycji radiowych zespoły regionalne, zespół pieśni i tańca z Wilanowa i Szyca, regionalny zespół góralski z Murzasichla, „Krakowiacy”, zespół regionalny GS z Łącką, zespół Huty im. Lenina, Tarnowskich Zakładów M-7 i wiele innych.

2 lata temu na ostatnim miejscu dziś na pierwszym

DWA lata temu na jednej z narań roboczych, poświęconych obecnej pracy kierownictwa ośrodków w poczynkowych „Orbis” w woj. krakowskim, rejon „Orbisu” w Krynicy znalazł się pod ciężkim ostrzałem. Nie było takiego zarzutu, mankamentu, niedociągnięcia, których nie można by przypisać zespołowi w Krynicy.

Pracownicy tego rejonu wyjechali z narań przygnębieni i smutni. Trudno było jeszcze wówczas określić jakie wyciągnęli wnioski i jakie przedsięwzięli postanowienia. Faktem jest jednak, że — po dwóch latach pracy — Dyrekcja Ośrodków Wypoczynkowych „Orbis” w Krynicy potrafiła wydzignąć się z ostatniego miejsca na... pierwsze. Trzykrotnie zdobyła szanę przedchodni Centralnego Zarządu „Orbisu” — za najlepsze wyniki w pracy w skali krajowej. Szanę dar przeszedł obecnie na własność dyrekcji w Krynicy.

D O SEZONU letniego Dyrekcja Przedsiębiorstwa Ośrodków Wypoczynkowych w Krynicy przygotowała dla siebie bardzo starannie. W skład tej dyrekcji wchodzi 6 zespołów, obejmujących 14 domów wypoczynkowych w Krynicy i 4 ośrodki wczasowe: w Muszynie, Zięstowie, Iwoniu i Rymanowie.

W Rymanowie „Orbis” uruchomił w br. własną kuchnię, przejął od GS, co w poważnym stopniu poprawiło jakość żywienia, na które nieraz skarżyli się przebywający w tym ośrodku wczasowicze. W Krynicy przeprowadzono gruntowne remonty w kilkunastu domach wypoczynkowych: „Grunwald” — otrzymał ciepłą wodę, „Jagiellonka” — no we wyposażenie oraz remont wewnętrzny i zewnętrzny. „Witoldówka” — piękna czytelnia i świetlica. Podniósł się również poziom usług.

Lepsza organizacja pracy i dobre warunki odpoczynku sprawiły, że — mimo niepewnej pogody — wszystkie miejsca w lipcu były wykorzystane a zgłoszenia na sierpień wyniosły 100 proc. możliwości zakwaterowania.

Dyrekcja POW w Krynicy boryka się jedynie z trudnościami administracyjnymi. Najgorzej jest z dystrybucją i ciągłym przerzutem. GS w Krynicy otrzymuje jarmyżniewiednie. Również jakość pieczywa, dostarczanego przez PSS, nie jest najlepsza.

Wydział Handlu PRN w Nowym Sączu powinien zapobiec bacniejszą uwagę na zapotrzebowanie uzdrowisk. (az)

Ośrodek zdrowia w Andrychowie musi usprawnić swą pracę

W OŚRODKU Zdrowia w Andrychowie rentgen czynny jest tylko raz w tygodniu, toteż na przeswetlenie czeka się nieraz tygodniami.

Innym niedociągnięciem Ośrodka jest biurokratyczne załatwianie pacjentów. Aby otrzymać zaświadczenie o stanie zdrowia, trzeba stracić kilka dni. Fakt taki wydarzył się m. in. w dniu 5 lipca br., kiedy to jedna z pracowników budowy straciła 2 dni na zdobycie zaświadczenia, potrzebnego do przedłożenia w przedszkolu.

Poza tym personel Ośrodka nie grzeszy zbyt dużą uprzejmością. (mg)

S A również i takie zespoły, które — chociaż nie mają za sobą bogatej działalności imprezowej — udowodniły, że godnie reprezentować będą na Festiwalu nasze tradycje kulturalne, zdobywając zaszczytne miejsca w trudnej konkurencji, jaka była tegoroczne eliminacje wojewódzkie i centralne. Do nich właśnie należy 16-osobowy zespół taneczny „Miastoprojektu” w Krakowie.

TRUDNA DROGA

ZESPOŁY artystyczne „Miastoprojektu” powstały w latach 1951-52. Był wówczas zespół recytatorski, wokalny, orkiestralny, taneczny.

Praca zespołów nie była łatwa. W tym czasie biura „Miastoprojektu” rozrzucone były aż w 16 punktach miasta, brak było odpowiednio wyposażonej świetlicy. Nie było strój ani potrzebnej ilości instrumentów muzycznych. Nie było jeszcze wówczas wysokokwalifikowanych kadr instruktorów ani doświadczonych w pracy organizatorskiej. Nie więc dziwnego, że niektóre z zespołów rozpadły się, pod naporem licznych i trudnych do przezwyciężenia przeszkód. Inne znowu tak często zmieniały swój skład osobowy, że nie-możliwością było osiągnięcia dobrego poziomu artystycznego.

W tych to niesprzyjających warunkach, powstał — jesienią 1954 r. — nowy 16-osobowy zespół taneczny pod kierownictwem doskonałego instruktora, prof. Janiny Strzembosz, mając jako organizatorów i opiekunów Julię Blum, Siarskiego, Lucjana Krąkowskiego, prof. Witolda Pelca.

Nadszedł czas osiągnięcia artystycznych. Ich ukończeniem stało się zdobycie pierwszego miejsca na tegorocznych eliminacjach wojewódzkich i zakwalifikowanie się do centralnych eliminacji we Wrocławiu. Ten sukces zdecydował o zaskoczeniu udziału zespołu tanecznego „Miastoprojektu” w V Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

A KŁOPOTÓW... NIE BRAK

KŁOPOTÓW i trudności nie brakowało również w nowej fazie pracy ambitnego zespołu. Nowa „Era” zaczęła się z chwilą przeniesienia się „Miastoprojektu” do pięknego, nowoczesnego gmachu przy ul. Krakowskiej 38. Tutaj zarząd świetlicowy otrzymał dwa pokoje i od dawna upragnioną dużą, jasną salę do ćwiczeń. Ale, jak to w niedługim czasie wykazała praktyka, sala świetlicowa stała się nie tyle salą prób i ćwiczeń zespołów artystycznych, co ich przytulkiem, bowiem — jako jedyną większą salę w całym gmachu — wyznaczono ją również na salę obrad, konferencji, posiedzeń, zjazdów, narań produkcyjnych oraz oficjalnych spotkań i przyjęć.

A dyspeksja artystyczna? Owszem, ani dyrekcja ani rada zakładowa nie odmówiły im korzystania z sali... ale tylko w chwilach wolnych od różnych konferencji, posiedzeń, zjazdów, narań, spotkań itp. W konsekwencji zdarzało się nieraz, że zespół taneczny, który — według ustalonego harmonogramu — zebrał się na próbę, musiał nagie opuszczać salę i rozchodzić się do domu. Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych ani rada zakładowa nie dysponowały funduszami na wyposażenie zespołów i zakup instrumentów. Sami więc członkowie zespołu udekorowali salę, sami — według wzorów — uszyli kostiumy do czeskiej polki.

Instruktor prof. Janina Strzembosz przygotowała dla zespołu m. in. nieznane dotąd tańce staropolskie, oparte na zapisach kompozytora Weiselsa z 1592 r. oraz Henryka Alberta.

Zespół coraz częściej występował również na zewnątrz: brał udział w uroczystym otwarciu ośrodka wczasu niedzielnego w Szarowie, gościł często w Nowej Hucie i występował na akademiach i imprezach, organizowanych przez instytucje krakowskie.

NA PROBIE

O TO próba. Włodzimierz Apostolski, „weteran” zespołu, pracownik introligatorni, brał udział w ok.



Zespół taneczny „Miastoprojektu” w Krakowie w tańcu staropolskim z XVI wieku.

30 występach. Również Bolesław Ko-palka zalicza się do „starej gwardii”. Pilnie również uczyła na każdą próbę Kaja Cichońska, najmłodsza z dziewcząt. Występuje w zespole od dwóch lat i czyni coraz lepsze postępy, dzięki ambicji i sumiennej pracy.

Przy fortepianie zasiada prof. Witold Pelc. Na znak instruktora, pary ustawiają się do polki.

Po polce i tańcu staropolskim, zespół ćwiczy fragmenty polskich tańców ludowych.

Ambitnemu zespołowi życzymy nowego sukcesu... ósmego z kolei dyplomu — do kolekcji tych, które dotąd zdobył.

ADAM ŻARNOWSKI

Marnotrawstwo materiałowe, zła organizacja pracy brak troski o załogę

przyczyną poważnych opóźnień w budowie obiektów osiedla górniczego w Jaworznie

BUDOWA szkoły podstawowej w osiedlu górniczym w Jaworznie ma być ukończona, według harmonogramu robót, w listopadzie br. 14 maja br. ZBM w Jaworznie zakomunikowało, że Zjednoczenie Budowlane. Jaworzniako — Oświęcimskie zobowiązuje się oddać gotowy obiekt już w dniu 15 sierpnia br. Wynika więc, że zaraz po wakacjach młodzież z osiedla górniczego w Jaworznie rozpocznie naukę w nowym budynku szkolnym, na ukończenie którego czeka już od dawna.

HARMONOGRAM robót, zobowiązania, mobilizacja załogi — to są te wszystkie wyznaczniki, które w rzeczywistości, ale tylko na papierze. Bo w rzeczywistości...

Dyrekcja Budowy Osiedla Robotniczego nie widzi możliwości ukończenia budowy szkoły nawet w grudniu br. Przyjrzyjmy się z bliska sytuacji, jaka panuje na budowie osiedla górniczego w Jaworznie.

Organizacja robót, w czerwcu br., znacznie się pogorszyła. Kierownictwo i załoga nie przejawiają prawie żadnej troski o materiały budowlane.

Na składy wyznaczono niewłaściwe miejsca. Tabliczki, określające miejsca składowania materiałów zostały zniszczone, lub są zupełnie ignorowane przez transport.

Harmonogramy prac na budowie nie są aktualizowane od wielu tygodni i stanowią w wielu wypad-

Z różnych zakątków woj. krakowskiego

W OLSZUSZU przy ul. 15 Grudnia trwają prace remontowe w budynku, w którym już niedługo otwarta zostanie druga w tym mieście kawiarnia.

Hotel zaś miejski, po dokonanych remontach, nabierze miłego i estetycznego wyglądu oraz powiększy się o 10 miejsc noclegowych. (az)

W Pisarach uruchomiony zostanie w najbliższym czasie sklep wielobranżowy GS.

Pisary nie posiadają do tej pory spółdzielczej placówki handlowej, po zakupie więc mieszkańcy tej wsi musieli chodzić do odległych o 5 km Krzeszowice lub do siedziby Gromadzkiej Rady Narodowej — Rudawy. (az)

Gospodarze z Jordanowa „głowia się” od dłuższego czasu nad rozwiązaniem poważnego problemu: chodzi mianowicie o racjonalną gospodarkę hodowlaną, która napotyka na pewne trudności. Rasa hodowanych w tej okolicy krów jest bardzo słaba, należałoby więc ją zastąpić przez częściową wymianę bydła.

Potrzebna jest fachowa pomoc Krakowskiego Instytutu Zootechniki, lub jednej z jego terenowych placówek. (az)

Kopiąc zbiornik na benzynę natrafiono w Bochni na nawierzchnię dawnego rynku

NA RYNKU w Bochni, podczas prac przy kopaniu zbiornika na benzynę, natrafiono na konstrukcje drewniane, ceramikę i kości. Szybka interwencja prezesa Oddziału PTT-K w Bochni, Jerzego Błaszczyka, pozwoliła na zbadanie ciekawego tego znaleziska.

Z ramienia inspektora rzeczoznawcy zabytków archeologicznych w Krakowie, prace ratownicze przeprowadził mgr Kazimierz Radwański, odkrywając na głębokości 1,2 m konstrukcje drewniane, stanowiące nawierzchnię dawnego rynku. Nawierzchnia ta była wyłożona legarami sosnowymi, które spoczywały na ciosanych belkach dębowych i wysłane z chrustu.

Materiał zabytkowy (ulamki naczyń, kafele itp.) został przywieziony do Krakowa i złożony w zbiorach Muzeum Archeologicznego. (cz)

II konferencja partyjno-ekonomiczna w Żywieckiej Fabryce Maszyn wykazała osiągnięcia i niedostatki tego zakładu

II KONFERENCJĘ partyjno - ekonomiczną Żywiecka Fabryka Maszyn powołała dużymi osiągnięciami. W porównaniu z ubiegłymi latami, wzrost asortymentu produkowanych towarów, a plany wykonywane są z nadwyżką. Np. wykonanie planu produkcji globalnej wzrosło — w stosunku do II półroczia ub. r. o 5,8 proc. Plan półroczny — dzięki rytmicznej pracy fabryki wykonana 20 dni przed terminem.

P EWNE osiągnięcia ma również Żywiecka Fabryka Maszyn w walce o obniżenie kosztów wytworzenia. Użytko je dzięki długotrwałym zobowiązaniom, walce z brakami materiałowymi i marnotrawstwem oraz dzięki pracy grup partyjnych. Na dwóch tylko rozdajach maszyn zaozczędzono, zamiast planowanych 86 tys. zł. — 3001 tys. zł.

Dyskutanci poddali jednak krytyce wiele spraw. Przede wszystkim mówiono o pracy wydłużonej odlewni, przed którą stoją poważne zadania produkcji odlewów korpusów do prac hydraulicznych oraz odlewów korpu-

sów pomp i rozdzielaczy. Odlewy odpowiadają w pełni warunkom technicznym pod względem wytrzymałości materiałowej — i tu trzeba zaznaczyć, że na poprawę w tej dziedzinie wpłynęła II konferencja partyjno - ekonomiczna — duże natężenie niedociągnięcia zanotować trzeba, jeśli chodzi o porównanie odlewów. Fakt, że na 10 odlanych korpusów, 9 oddano na złom, mówi sam za siebie.

Wiele kłopotu przysparza też fabryce „waskie gardło” — hartownia, której pracę utrudnia brak odpowiedniego wyposażenia i kwalifikowanego personelu oraz transportu i podnoszenie ciężkich korpusów. Usunięcie tych trudności łączy się ze sprawą niesiechanie ważną — postępowanie techniczne.

W III i IV kwartale br. projektowane są: założenie średniej hartowni oraz zaistnienie urządzeń do elektrotermicznego utwardzania narzędzi technicznych. Ponadto zaistniawsza zostanie suwnica o napędzie elektrycznym, co pozwoli na zwiększenie wydajności pracy, zlikwiduje przestoje oraz zwiększy bezpieczeństwo i higienę pracy.

Do niewątpliwych braków w pracy Żywieckiej Fabryki Maszyn należy „praca” Klubu Racjonalizacji Techniki. Główną jej oś jest wydanie na papierze. Znalazło się ona jedynie w dziedzinie racjonalizacji. Na planowanych w I półroczu br. 40 wniosków, zgłoszono jedynie 23, a zrealizowano tylko 9.

SPRAWOZDANIE dyrektora zakładu oraz głosy w dyskusji podsumowano w uchwale, która stwierdza, że — oprócz poważnych osiągnięć w wielu odcinkach pracy — Żywiecka Fabryka Maszyn nie wykorzystwała wszelkich możliwych rezerw, w celu polepszenia wskaźników techniczno-ekonomicznych. Wynikło to ze słabo rozwiniętego współzawodnictwa i niedostatecznej popularyzacji nowych metod pracy. Zanotowano również niedociągnięcia w gospodarce materiałowej, pracy pionu inżynierów - technicznego oraz realizacji planów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dla zabezpieczenia prawidłowej realizacji wytycznych, powziętych na konferencji, które mają na celu usunięcie wszystkich zauważonych braków — zobowiązano poszczególne wydziały oraz pracowników do osobistej odpowiedzialności za ich wykonanie. (mar.)

I tak źle i tak niedobrze

N IEDAWNO pisaliśmy o braku zabezpieczenia przeciwpożarowego w sali teatralnej „Morskie Oko” w Zakopanem. Wskazywaliśmy przy tym na obojętność władz miejskich, które nie przestrzegają środków ochrony przeciwpożarowej.

Niedobrze jest również, gdy władze — kierując się skądinąd słuszną troską o bezpieczeństwo przeciwpożarowe — okazują nadmierną gorliwość, czyli przeginają pałkę. Oto przykład.

Przed miesiącem, w Szczawnicy, otwarto klub - świetlicę FWP. Gdyby pracownicy i energiczni kierownicy klubu, Gienzie, wystawili cenzurkę za urządzenie wnętrza — czystelnia, sali dancingowej i restauracyjnej oraz pozostałych pomieszczeń — widniałaby na niej nola „bardzo dobrze”.

Nie będziemy tu wyliczać sprzętów i opisywać wyposażenia klubu. Dla nas interesujące jest to, że zniszczone podłogi pokryto pięknymi chodnikami z włókna kokosowego. Owe chodniki nie podobały się komisji przeciwpożarowej, której przewodniczył przedstawiciel Kom. Pow. Straży Pożarnej w Nowym Targu, ponieważ są jakoby łatwopalne.

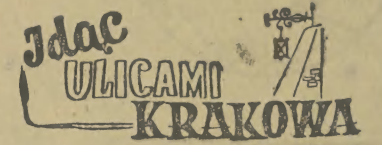
Nie pomógł, wprowadzony przez kierownika Gienzie, zakaz palenia papierosów w czystelni i kawiarni, gdzie ponadto stały dyżur pełni strażak. Komisja zażądała natychmiastowego zdjęcia chodników... (marr)

To warto przeczytać Jan Matejko monografia J. Boguckiego

K SIAŻKA ta, wydana nakładem Państwowego Wydawnictwa Popularno-Naukowego „Wiedza Powszechna”, jest pierwszą obszerną monografią Jana Matejki.

Znawcy mistrza oddany jest na nie wiernie przedstawionej epoki i ukazuje nam tego wielkiego artystę takim, jakim był w rzeczywistości: tytana pracy.

Barwne opisy i popularne wycieczki tworzą interesującą całość. Toteż książka ta dla każdego czytelnika jest pouczającą lekturą. (ol)



„SPACER” PO TORACH

PRZY torach stacji kolejowej Czyżyny jest kiosk spożywczy. W kiosku sprzedawane są butelki wina — robotnikom kolejowym, a przede wszystkim przywoźcom węgla. Pięć lat temu, „dymy się” z czuba, co objaśnia się nieceną rąk pod adresem sprzedawcy, czyli w kiosku. „Zalani” przechadzają się następnie po torach kolejowych i tylko szczęśliwy traf ratuje ich przed dostaniem się pod koła lokomotywy... (em)

NIEDELIKATNE „DELIKATESY”

JESLI ktoś kupuje w „Delikatesach”, i w dodatku drogą wieprzową poledwice (55 zł za 1 kg), ma prawo żądać, aby towar był w pierwszym gatunku. Tymczasem poledwica, zakupiona w dn. 28 lipca w stoisku z wędlinami, wyglądała zgola na dzwonek. Pod ostającą skórą prześwitywały się luźne kawałki mięsa, świadcząc, iż albo z poledwicy wyparował nadmiar wody, albo też producenci mają słabe pojęcie o odpowiednim przyrządzaniu wędlin.

Kierownik „Delikatesów” reklamacji nie przyjął, tracąc tym argument do dyskusji z dostawcą. A ów będzie nadal produkował, nie wiedząc, iż jego wyroby nie spolkają się z uznaniem konsumentów. (mk)

CZEKAJA

ULICA Salwatorska w dzielnicy Zwierzyniec przeżywa „remont”. Jest to wydarzenie pozytywne, ale to co równocześnie przeżywają mieszkańcy tej ulicy, jest raczej niewesołe. Szczególnie w godzinach wieczornych, po zapadnięciu zmierzchu przebiegała rozkopana ulica wyłaziła z niej masa nieładnych, zgrzeszonych, a tym po prac nie wskazuje na rychłe ukończenie „remontu”.

Nadchodzi okres zaopatrywania się w opał na zimą, a mieszkańcy ul. Salwatorskiej nie mają dojazdu do domów. Sądymy, że Wydział Drogowy MRN przyspieszy remont ul. Salwatorskiej. (az)

NA SMIECIENIK

RESTAURACJA „Szarotka” stylizowana na niezły obiad. Niestety, bywalcom odbiera apetyt widok gar-nuszki, w których podaje się tutaj chłodnicę. Są to fajansowe naczynia brudne, obliczone i pozabawione uszeń. Najwyższy czas, aby ohydne garnuszki wyrzucić na śmieci. (wk)

„STRASNA ZABA”

PRZECIĄGNIJMY zwracając uwagę na szyldek Centrali Handlowej przy pl. Szczepańskim. Jest tam widać napisane: Centrala Handlowa SPZETU Sportowego. Autorowi szyl-du poświęcamy wiersz K. I. Gałczyńskiego pt. „Strasna zaba” zaczynający się tak: „Pewna pani na Marszałkowskiej kupowała synka z groszkiem...” (wk)

Książka — Twój przyjaciel

Redaguje Kolegium. Telefon: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-48, łączności z Czytelnikami 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 543-38. Administracja RSW „Prasa”, ul. Wiślna 2, II p., tel. 558-62. Biuro Ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40. Zam. nr 1905 B — 6 — 8914

Zabłocie, Dębni i Prokocim nie będą upośledzonymi dzielnicami

41 sklepów i punktów usługowych powstanie tu do końca 1955 r.

NA VI ZWYCZAJNEJ sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Podgórze, poświęconej analizie sieci placówek handlowych i usługowych, zapadło kilka uchwał dla Podgórzania korzystnych. Radni postanowili lepiej niż dotąd dbać o zaopatrzenie krańców dzielnic, np. Zabłocie, Dębni i Prokocimia. Powstaną tam 2 bary mleczne i 2 sklepy z artykułami gospodarskiemi domowego.

Przedstawiamy go Dyrekcji „Orbisu”

PIANY, czy chuligan, podszywany się pod „Orbis”? — zapytywali siebie zdumieni pasażerowie, którzy w dniu 29 lipca przed południem znajdowali się na peronie Dworca Głównego w Krakowie przy pociągu Kraków — Krynica.

Widok był doprawdy niecodzienny. Pewien obywatel z opaską „Orbis” na ramieniu — bez jakiegokolwiek przyczyn — pozamykał na klucz pasażerów w przedziałach pociągu krynickiego (wagon nie był „specjalny”, ani rezerwowany, a gdy „wieszniowie” poczęli protestować i domagać się wypuszczenia, arogancki „orbisista” odwrócił się, żeby sobie „wynajeli służącego”, który im drzwi otworzy. Między „wieszniowami” znalazł się jeden nie pasażer, osoba wykonująca na Dworcu funkcje społecznej kontroli nad akcją wczasową. Lecz i tego „aresztanta” również awanturnik wypuścił nie chciał, odpowiadając na grzeczne prośby i tłumaczenia stekiem rzymskokatolickich wyznisk.

DOPIERO inny funkcjonariusz „Orbisu”, który szczególnie nadszedł, wypuścił uwiecznionych pasażerów, przepaszając ich za ordynarne zachowanie się kolegi. Podobnie zażenowany był dyżurny ruchu PKP, który — będąc obecny przy tej scenie — oświadczył, że podobny wybrzyk widzi pierwszy raz w życiu, ale niestety nie ma nad pracownikami „Orbisu” władzy służbowej.

Jeżeli awanturniczy „orbisista”, odmawiając w arcygrzesznej spósob pasażerom i służbie kolejowej podania swego nazwiska, liczył na bezkarność — to omylił się grubo. Jego własni koledzy z „Orbisu” prosili, aby na ob. Dykanowskiego (brak się nazywa) złożyć skargę do Dyrekcji „Orbisu”, instytucji, której dobrego imienia nie może narazić na szwank jeden tego typu pracownik. (R-ski)

UWAGA! UWAGA! „FOTOS” SP-NIA PRACY FOTOGRAFÓW w Krakowie, ul. Mogilska 13 b (Rondo)

wykonuje szybko zdjęcia legitymacyjne i inne oraz prace amatorskie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, POMOCNIKÓW MURARZY, ZDUNÓW, POMOCNIKÓW ZDUNÓW, MONTERÓW wod. kan., POMOCNIKÓW MONTERÓW wod. kan., PARKIECIARZY I PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast nowoorganizujące się Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 2 w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Kraków, Kościuszki 48, II p., pokój 49. 2617

Unieważnienie pieczęci

Rzemieślnicza Sp-nia Pracy Bieliźniarzy i Pokrewnych Zawodów w Krakowie, ul. Bohaterów Stalingradu 26 —

unieważnia zaginioną pieczęć

o rozmiarze 60 x 15 mm następującej treści: Rzemieślnicza Sp-nia Pracy Bieliźniarzy i Pokrewnych Zawodów w Krakowie, ul. Bohat. Stalingradu 26, tel. 577-94, 570-82, 505-56. 2619

ZAKOPIAŃSKIE WARSZTATY WZORCOWE

SPÓŁDZIELNIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO W ZAKOPANEM

zawładniając, że Przewodniczący Spółdzielni przyjmuje w sprawie skarg i zażaleń

w każdy poniedziałek od godz. 15-ej do 17-ej

w swoim biurze przy ul. Krupówki 31, II p., pokój nr 9.

Nie wolno zmarnować tej okazji

DWA RAZY MOŻNA WYGRAĆ NA KUPONY W SIERPNIU LOS LOTERII

120.000 na los i 80.000 na kupony premiowe

CO GDZIE KIEDY

TEATRY

Słowackiego, Stary (duża sala), Estrada Saytryczna, Nurt, Groteska — nieczynne.

Poezji — godz. 19.15 „Dom na Twardej”.

Studio — godz. 19.30 „Niezwyczajna historia”.

Młodego Widza — godz. 19.15 „Fircyk w złotych”.

KINA

Apollo — „Lut szczęścia” godz. 15.45, 18, 20.15.

Uciecha — „Wróg publiczny nr 1” godz. 15.45, 18.15, 20.30.

Sztuka — Proces przeciw młastu” godz. 15.45, 18, 20.15.
Swit — „Porucznik Rakoczego” godz. 16, 18, 20.
Stal — „Pierwszy po Bogu” godz. 16, 18, 20.
Wanda — „Głos przeznaczenia”, godz. 15.45, 18.00, 20.15.
Warszawa — „Achtung Banditen” godz. 15.45, 18, 20.15.
Wolność — „Mały uciekinier” godz. 16, 18, 20.
Młoda Gwardia — „Drużyna” godzina 15.30, 17.30, 19.30.
Przyjaźń — „Ukraina śpiewa” godz. 17, 18, 19.20. Specjalny program dla dzieci — godz. 15, 16.
WDK — godz. 20 „Kopciuszek”.

WYSTAWY

Wystawa historii Wawelu — wtorki, środy, czwartki, godz. 9 — 14.30, piątki godz. 12 — 18.
Muzeum Archeologiczne przy PAN (ul. św. Jana) — „Zbiory archeologiczne”.
Pałac Sztuki — wystawy zbiorowa artystów: S. Dawskiego, J. Drochockiej i J. Hrynowskiego oraz wystawa plakatu T. Trepkowskiego.
Oddział Muzeum Narodowego (ul. Smoleńsk 9) — wystawa.
Muzeum Etnograficzne (pl. Wolności 11) — „Sztuka w stroju ludowym”.
Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szczepański 9).
Muzeum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana 12).

DYŻURY

Pogotowie Ratunkowe — ul. Sienkiewicza 12, telefon 222-22, 594-13 i 211-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach połączonych.
Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.
APTEKI
Rynek Główny 42, Długa 4, Rakowicka 12, Krakowska 1, pl. Inwalidów 7, Rynek Podgórski 9, Grzegorzewska 9.
DYŻUR CHIRURGICZNY:
II Klinika Chirurgiczna AM.
DYŻUR POŁOŻNICZY:
I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM.

RADIO

Czwartek, 4.VIII 55 r.

PIH wykrył nadużycia w kioskach spożywczych Nowej Huty

POPROSZĘ czekoladę „Maraska”, fiaskę wina „Lajkonik” i dwie rolki cukierków migowych — powiedział klient do kierownika kawiarni „Halinka” (Nowa Huta, osiedle C-1), Mariana Chłopi, prowadzącego bufet Krakowskich Zakładów Gastronomicznych w Łasku Mogińskim nad Wisłą.
— Należy się 24 złote 45 groszy — orzekł sprzedawca, wydając towar. Klient (a był to inspektor z PIH) zapłacił i dopiero wówczas pokazał legitymację służbową oraz zażądał cennika. I co się okazało? — Należność wynosiła tylko 21 zł 55 gr.

Kiosk spożywczy Kolejowych Zakładów Gastronomicznych na stacji w Czyżnach jest zarządzany przez dyrekcję tych zakładów.
Nikt nie interesuje się tam ani zaopatrzeniem, ani cenami. Cennik wisi tam, ukryty na tylnej ścianie — tak, aby klient go nie zobaczył. Ceny natomiast — szczególnie na artykuły cukierkowe — są wyższe od wyznaczonych przeciętnie 60-80 groszy na 10 dkg.

Przenieśmy się teraz do punktu ruchomego Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego Huty im. Lenina, który uruchomiony został na stadionie festiwalowym, opodal Suchych Stawów.
Sprzedawczyni, Wanda Dominowska, podaje spragnionym tzw. duże piwa, napelione w ten sposób, że brak jednej trzeciej części kufła. Za piwo, którego cena wynosi 2 zł, pobrała ona o 50 gr więcej.

O wszystkich tych „sprawkach”, wykrytych ostatnio przez inspektorów PIH, sporządzone zostały doniesienia do Kolegium Orzekającego DRN, gdzie po rozpatrzeniu nadużyć na specjalnych rozprawach — winni zostaną odpowiednio ukarani. (wa)

Nowości wydawnicze

Wkrótce ukaza się w księgarniach następujące wydawnictwa: „Opowieść o wsi rzeszowskiej” Mieczysława Granda, „Rządy magnaterii w Polsce i walka z nimi w latach 1700-1740” J. Gierowskiego, „Psychologia pawłowska” Barbary Fuks, „Klucze do oznaczania owadów w Polsce” Wł. Bazylika i „Jestem Kaszubą” Fr. Sądzińskiego. (jar)

Postanowiono zobowiązać dyrekcję placówek państwowych i upośledzonych do przeprowadzenia częstych kontroli swoich punktów handlowych.
Ponieważ plac targowy — „tan deta” — jest miejscem, gdzie handluje się artykułami wykupionymi nieraz wprost ze sklepów, ze szkoda dla ludzi pracy, radni Podgórza postanowili wydać zakaz sprzedaży nowych rzeczy na „tandecie”. (gaw)

Brak połączenia ze stacją zastrzykową po godz. 19 i niedostateczna ilość strzykawk to kłopoty Pogotowia Pediatrycznego w Nowej Hucie

POGOTOWIE Pediatryczne w Nowej Hucie zaopatrywane było na czas dyżurów nocnych w 2-3 zastrzyki penicyliny. Jest to ilość wystarczająca najwyższej przy wyjazdach do chorych dzieci. Tymczasem

Metoda „pi x oko” podstawą wystawiania rachunków w Spółdz. „Czystość”

OD DWU miesięcy, pracownicy krakowskiej Delegatury RSW „Prasa” starają się rozstrzygnąć nie lada pytanie: ile powinno kosztować załadowanie i wyładowanie (bez transportu) 3.000 sztuk cegły, 150 sztuk supremy oraz 25 m³ piasku? Załadunku i wyładunku tego materiału dokonano w ciągu dwu dni — poza pracownikami „Prasy” m. in. 2 pracowników Spółdz. Pracy Czystości i Posadzkarzy „Czystość” w Krakowie (pl. Mariacki 2). Rachunek (nr 2069 z dn. 27.V.55) opiewał na kwotę 5.500 zł, czyli 1 dzień pracy jednego robotnika według pu wyższego rachunku powinien wynieść 1.375 zł.

Pracownicy Delegatury odbyli sze reg rozmów z kierownictwem wymienionej spółdzielni, w wyniku czego nadszedł drugi rachunek: już „tylko” na 4.125 zł. Trzeci kolejny rachunek, tym razem utrzymany w mniej więcej przyzwoitych granicach (750 zł), zażyczyłby może klienta, to jest „Prasę”, gdyby nie brak t. zw. podkładu: miarownicy na jakiej zasadzie i według jakich stawek rachunek ma właśnie wynosić 750 zł?

Kierownik techniczny spółdzielni „Czystość” okazał się wyrozumiały i obiecał w najbliższym czasie nadać uzasadnienie. Obiecał, ale nie dotrzymał. Widocznie nie może znaleźć odpowiedniego uzasadnienia.

Pragniemy pomóc mu w pracy i odsłamy do stawek, przewidzianych w Monitorze Polskim z dn. 27.IX.1954 za załadunek i wyładunek materiałów budowlanych. Wynoszą one — podajemy orientacyjnie: 3,84 za piasek, 5,46 za cegłę i 4,38 za żwir. Do tego wyliczenia mogą i powinny dojść opłaty dodatkowe, pobierane przez spółdzielnię.

Rachunki Spółdz. „Czystość” wy dają się nam czynnione według — interesującego wprawdzie, ale nie objętego Monitorem — sposobu „pi razy oko”. (mmk)

WALCZYMY z chuligaństwem

Nielatwa jest praca konduktora — szczególnie, kiedy mają do czynienia z pijakami. Doświadczyła tego konduktorka wozu tramwajowego nr 8, która przed kilku dniami została pobita przez Edwarda Kolo-dziejczyka, zam. przy. ul. Dzierżyńskiego 175 m. 2, za to, że... zażądała od niego biletu.

Za swój chuligański wybrzyk Kolo-dziejczyk odpowie przed sądem.

Od 100 lat kursuje jednokonna „fiakier” ulicami Krakowa

3 MARCA 1855 r., mieszkańcy Krakowa ujęli niezwykły na owe czasy widok: na ulicach miasta ukazały się jednokonne fiakry, w miejscach dwukonnych dorożek.
Był to wprowadzony w życie „racjonalizatorski” pomysł krakowskich woźniców, którzy uzyskali znaczne oszczędności przy żywieniu jednego tylko konia. Spadła również znacznie, ku zadowoleniu obywateli podwawelskiego grodu, opłata za przewozy.

Jednokonne dorożki już wcześniej można było spotkać na ulicach Wiednia i innych większych miast Europy, a więc pomysł krakowskich woźniców był raczej naśladowaniem. (az)

